

ANDRZEJ PIECZYWOK
Akademia Obrony Narodowej
Warszawa

Napięcia i niepokoje w edukacji dla bezpieczeństwa

Można powiedzieć, że świat współczesny to świat paradoksów, świat chcący osiągnąć ład i bezpieczeństwo, a jednocześnie popadający w coraz większy chaos, coraz bardziej pluralistyczny i coraz bardziej ryzykowny, przerażający.

Życie człowieka zamyka się w metaforze „bycia w drodze”, ma charakter procesualny i relacyjny. Człowiek, żyjąc w pluralistycznym świecie, pełnym ambiwalencji i niepewności, dąży do budowania siebie autentycznego, co wyraża się w doświadczaniu wielu różnych zagrożeń. Wszystko to sprawia, że nieustannie musimy dokonywać wyborów, które pozwalają wypracować wewnętrzną strukturę aksjologiczną, w oparciu o którą nabieramy własnej tożsamości. Trudna rzeczywistość skazuje człowieka na samodzielność, która wymaga podjęcia trudu określenia samego siebie, samodzielnego wybrania takich przestrzeni życiowych, w których można zaspakając m.in. potrzebę bezpieczeństwa tak, aby stanowiła podstawę pod budowę zintegrowanej tożsamości osobowej.

Problematyka bezpieczeństwa człowieka obecnej doby przewija się w większości dyskusji na temat przemian i ich implikacji dla różnych dziedzin naszego życia. Dziś, na początku XXI wieku, bezpieczeństwo zależy od polityki przeciwdziałania zagrożeniom, do czego niezbędna i konieczna jest mobilizacja całego potencjału społeczności międzynarodowej, krajowej czy lokalnej, skoordynowanie i zintegrowanie wielu oddzielnych, często chaotycznych działań w jeden spójny i zorganizowany front działań profilaktycznych.

Jednym z czynników, który budzi niepokój w edukacji dla bezpieczeństwa, jest niepewność ekonomiczna, szczególnie w zakresie zatrudnienia, oraz niepokój odczuwany w związku z obserwowanym brakiem stabilizacji politycznej w świecie, w tym z nagłaśnianym zjawiskiem terroryzmu, a także niepokój związany ze wzrastającą agresją, przemocą i brutalnością wśród lokalnego otoczenia, ale to nie jedyne przyczyny pogarszania się ludzkiej kondycji i chęci zamykania się w świecie tylko swych najbliższych czy własnego ja. Postawy takie utrudniają wzajemne współdziałanie i podejmowanie współodpowiedzialności za losy swoje i innych, w coraz bardziej ząębających się i współzależnych społecznościach i społeczeństwach.

Procesy globalizacyjne i integracyjne spowodowały, że większość decyzji o charakterze strategicznym zapada na szczeblu ponadnarodowym. Dość w tym kontekście wskazać, iż ponad 80% regulacji gospodarczych obowiązujących w państwach członkowskich Unii Europejskiej to normy prawa wspólnotowego, a więc prawo stanowione przez organ międzynarodowy. Co więcej, następuje prywatyzacja poszczególnych funkcji państwa, w tym również w zakresie bezpieczeństwa i legalnego użycia siły, a samo państwo coraz częściej występuje w roli podmiotu prawa cywilnego – kontrahenta, a nawet strony w procesie cywilnym czy arbitrażowym, przy czym drugą stroną jest podmiot niepaństwowy¹.

¹ T.R. Aleksandrowicz, *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi*, w: A. Zaremba, B. Zapala, *Wymiary bezpieczeństwa na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, Toruń 2010, s. 14–15.

Postępująca globalizacja i informatyzacja życia społeczno-gospodarczego jest splotem zależności przynoszących wiele dodatnich skutków, ale i negatywnych konsekwencji. Szczególny niepokój budzą te, które dotyczą bezpośrednio człowieka oraz podstaw jego egzystencji, w tym godnych, bezpiecznych i zdrowych warunków pracy.

W literaturze podkreśla się, że współczesne państwo traci zdolność do organizowania i zawierania w sobie podstawowych elementów życia gospodarczego, politycznego czy społecznego wyłącznie w odniesieniu do zasad wewnętrznych. Mamy do czynienia z deterytorializacją: reguły ekonomiczne, gospodarcze i polityczne są tworzone i funkcjonują na poziomie ponadnarodowym na zasadzie sieci produkcji środków materialnych, przepływu kapitału, miejsc pracy i przedsięwzięć strategicznych².

Należy podkreślić, że napięcia i niepokoje towarzyszące w edukacji dla bezpieczeństwa są głównie związane z zagrożeniami życia ludzkiego. Zagrożenie na gruncie literatury nie jest w sposób jednoznaczny interpretowane. Węższa definicja zagrożenia wyjaśnia je, odwołując się do kategorii sytuacji trudnych³. Zgodnie z nią zagrożenie ma miejsce wtedy, gdy „[...] w człowieku rodzi się obawa o utratę wysoko cenionych wartości, z własnym życiem na pierwszym miejscu”⁴. W tym kontekście zagrożenie rozumiane jest jako sytuacja uświadamiana przez podmiot⁵. W szerszym znaczeniu „[...] zagrożenia obejmują także sytuacje, które nie są przez podmiot uświadamiane”⁶. Według *Małego słownika języka polskiego*, „zagrozić”, „zagrażać”, to tyle, co grożąc czymś, postraszyć, zapowiedzieć coś pod groźbą; stwarzać stan niebezpieczeństwa, stawać się groźnym, niebezpiecznym dla kogoś⁷. „Niebezpieczeństwo” natomiast to stan, sytuacja, położenie grożące czymś złym, zagrażające komuś⁸.

Dzisiaj często można spotkać się w wielu kręgach z pytaniem: jak żyć (moralny wybór wartości). Jakie wartości są trwałe, jeśli w ogóle istnieją? Na czym opiera się ich trwałość? Czy rodzą się dziś wartości nowe? Co to jest życie godne? I dlaczego mamy żyć godnie? Jakich wyborów powinniśmy dokonywać w sytuacjach konfliktowych zachodzących między interesami jednostki a dobrem społecznym? Jak się znaleźć ma człowiek moralny w tym świecie trudnym i okrutnym, jak żyć w nim tak, aby nie tylko nie czynić zła, lecz uczestniczyć we wszystkim, co służy perspektywom dobra? Czym dzisiaj jest życie udane?, Czy jego miarą mają dzisiaj być sukcesy materialne? Czy wysokie stanowiska? Czy władza nad ludźmi? Czy życie udane jest życiem dobrze wybranej pracy zawodowej? Może życiem poświęcenia dla innych? Problemy życia udanego stają się problemami szczęścia. Któż wie jednak, czym jest szczęście – tak różne dla różnych ludzi i w różnych okresach życia, a nawet w różnych jego chwilach, z których jedne chcielibyśmy zatrzymać, a inne zachować tylko we wspomnieniach?⁹

Nie jest być może przesadą, gdy powiemy, iż w dzisiejszych czasach coraz mniej ludzi mierza do szczęścia, a coraz więcej szuka sposobów na to, aby się uchronić od nieszczęść grożących i nadchodzących. Zasięg takich konfliktów wydaje się współcześnie ogromny. Ludzie nie dają sobie rady sami ze sobą, a w ich wzajemnych stosunkach narasta fala niechęci i niezyczliwości, zazdrości i działań agresywnych.

Refleksyjność jest główną przyczyną coraz to nowych paradoksów nowego społeczeństwa. Zauważa ją Bauman, Beck i Giddens. Chociaż każdy z nich mówi o tym tro-

² Zob.: D. Barnej, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 29 i n.; M. Castellsa, *The Rise of Network Society*, Oxford 1996; E. Hobsbawm, *Globalisation, Democracy and Terrorism*, Londyn 2007; T.R. Aleksandrowicz, *Przemiany suwerenności państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej. Podstawowe problemy*, w: *Konstytucja RP na tle zasad współczesnego państwa prawnego*, Warszawa 2006.

³ Szerzej na temat sytuacji trudnych zob. T. Tomaszewski, *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1971, s. 124–138.

⁴ B. Hołyst, *Wiktymologia*, Warszawa 1997, s. 64–65.

⁵ *Ibidem*, s. 65.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 965.

⁸ *Ibidem*, s. 439.

⁹ B. Suchodolski, *Edukacja permanentna – rozdroże i nadzieje*, Warszawa 2003, s. 23.

chę inaczej, idea pozostaje ta sama. Bauman mówi, że nowoczesność chce wprowadzić ład, więc zaczyna wszystko klasyfikować i wtedy odkrywa, że świat nie jest dychotomiczny, że pozostaje wiele spraw, których nie można łatwo uporządkować. Rzeczywistość staje się wieloznaczna i bardziej chaotyczna niż była¹⁰. Beck zauważa, że idea porządku społecznego powstała po to, aby zniwelować ryzyko i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim ludziom. Wszystkie działania prowadzące do tego celu rodzą jednak kolejne ryzyka. Stajemy się bardziej świadomi i bardziej się boimy¹¹.

Giddens¹² z kolei rozumie refleksyjność na poziomie indywidualnym. Sprawia ona, że tożsamość jednostki staje się projektem. Człowiek świadomy swojej wolności chce być prawdziwy, odcina się od tradycji, globalizacja daje mu niesamowite szanse wyboru, a z drugiej strony potrzebuje bezpieczeństwa i dlatego sam się ogranicza. Refleksyjność ma zastąpić tradycję i obyczaje, ład społeczny nagle zaczyna zależeć od wyborów indywidualnych jednostek, a nie od uniwersalnych norm. Człowiek staje przed dylematami i często się gubi, myśli, że jest lepiej, ale paradoksalnie wprowadza coraz większy niepokój, chaos.

Ważną kwestią, która ma znaczący wpływ na nasze życie, jest typ ryzyka, rodzaj niebezpieczeństwa, na które są narażone społeczeństwa oraz jednostki. Beck używa metafory społeczeństwa ryzyka przy opisywaniu współczesnego świata. Dla niego nowoczesność przeszła od fazy industrializacji do fazy ryzyka. Co jest ważne, w jego ujęciu, wraz z nowoczesnością i z jej ciągłą radykalizacją ryzyko przybiera coraz większe rozmiary i przechodzi z poziomu indywidualnego na poziom społeczny. Cechą charakterystyczną ryzyka jest to, że odnosi się do przyszłości, odcinając się całkowicie od przeszłości i tradycji. Skupienie się na przyszłość wymusza w społeczeństwie refleksyjność, a refleksyjność uwrażliwia człowieka na szanse i zagrożenia, które potencjalnie mogą wiązać się z zaplanowanymi działaniami¹³.

Według Giddensa, nasz świat wcale nie jest bardziej przepiękny ryzykiem niż świat przednowoczesny. Nowoczesność nadała mu nowy wymiar i podkreśliła jego znaczenie, myślenie w kategoriach ryzyka i głęboki szacunek do niego sprawiły, że są to sprawy, którym zarówno laicy, jak i eksperci poświęcają swój czas¹⁴.

Dzisiaj, gdy jednostka nie jest przez nikogo ograniczana (jak to Bauman¹⁵ określił, przeszliśmy z epoki „z góry ustalonych grup odniesienia” do epoki „powszechnych porównań i zestawień”), każdy ma właściwie nieskończone możliwości wyboru. Życie nabiera charakteru zakupów w supermarkecie, gdzie tożsamość może być wybrana. Mało tego, nie jest tak, że każda jednostka ma jedną tożsamość. W ciągu swojego życia wchodzi ona w wiele relacji społecznych naraz, jak i w dłuższym odcinku czasu. Nikt już nie angażuje całego siebie w jedną rolę społeczną; osobowość jednostki jest polem, na którym konfrontują się wszystkie jej role i oczekiwania względem niej. Rodzi to konflikty ról i konflikty w rolach, a w konsekwencji utrudnia odnalezienie swojej tożsamości i prawidłowe funkcjonowanie w rzeczywistości społecznej. Tym, co mogłoby pomóc rozwiązać wszystkie tożsamościowe dylematy, byłaby gwarancja bezpieczeństwa. Człowiek pewien swojej przyszłości, pewien konsekwencji wyboru, którego dokonuje, miałby łatwiejsze życie. Dążenie do osiągnięcia szczęścia i pełnej wolności w tworzeniu samego siebie spycha człowieka w labirynt refleksyjności, który uświadamia mu bardziej lub mniej boleśnie, że świat jest pełen nie tylko szans, ale wiąże się również z niebezpieczeństwami, z koniecznością ponoszenia ryzyka. Pozostaje tylko pytanie: jak nie ponosić

¹⁰ Z. Bauman, G. Gajewska, *Nadzieje i obawy płynnej nowoczesności*, Gniezno 2005, s. 15–16; Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 11–14.

¹¹ U. Beck, *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 92–95.

¹² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2001, s. 22.

¹³ U. Beck, *op. cit.*

¹⁴ A. Giddens, *op. cit.*

¹⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 52–53.

ryzika, jeżeli jego odwrotną stroną jest nadzieja na to, że świat można poprawić. Giddens zauważa, że w czasach późnej nowoczesności samorealizacja człowieka musi stanowić równowagę pomiędzy szansą a ryzykiem. Nie da się uciec od niebezpieczeństw, pozostaje tylko postawa stoicka i zasada złotego środka¹⁶.

Bauman zauważa też, że społeczeństwo płynnej nowoczesności jest społeczeństwem konsumentów, a nie producentów. Konsumenti stanowią większą jego część. Te dwie grupy wzajemnie się uzupełniają. Konsumenti nadają sens działalności produkcyjnej producentów, a producenci umożliwiają konsumentom konsumowanie. Co więcej, świat producentów w przeciwieństwie do świata konsumentów jest uregulowany normatywnie i w miarę jednolity, w świecie zaś konsumentów nie ma żadnych reguł, dominuje indywidualizm i zasada przyjemności¹⁷. Właśnie rozwój technologiczny, który pociągnął za sobą globalizację, uświadomił wybór. Do tego należy jeszcze dodać przejście z poziomu makro na mikro w ludzkim życiu. Nowoczesność kładzie większy nacisk na indywidualizm niż kolektywizm, ważniejsza jest sfera prywatna ludzkiego życia niż jego wymiar publiczny (aczkolwiek te dwie sfery zaczynają się zlewać). Z drugiej strony, jedna z podstawowych potrzeb człowieka – potrzeba bezpieczeństwa – zmusza do zawiązywania wspólnot i tym samym do ograniczania wolności. Znowu konieczne jest posługiwanie się zasadą złotego środka – trzeba osiągnąć równowagę pomiędzy wolnością a bezpieczeństwem¹⁸.

Pozostaje pytanie o definicję wolności i o to, w jaki sposób jest ona postrzegana. Raczej nikt w dzisiejszych czasach nie ma wątpliwości, że jest to jedna z ważniejszych wartości. Jej wartość została podkreślona wraz z narodzeniem demokracji i powstaniem nowoczesności. Odwieczny problem, gdzie zaczyna i kończy się wolność drugiego człowieka, zostaje jednak w jakiś sposób pominięty. Dzisiaj ważniejsze jest to, aby zminimalizować ryzyko związane z działalnością nieodpowiedzialnych jednostek. Ludzie dobrowolnie i chętnie rezygnują z wolności na rzecz poczucia bezpieczeństwa.

Erich Fromm¹⁹ odkrył i poddał niepokojącej analizie zjawisko ucieczki współczesnego człowieka przed wolnością mu przyznaną. W cywilizacji współczesnej w rzeczywistości jesteśmy przecież zagubieni, poddani konfliktom interesów, czasem nawet czujemy się zagubieni w stosunku do nas samych i wobec innych.

Dzisiaj obserwujemy, że obniża się prestiż wielu nauk humanistycznych, nauk o społeczeństwie i kulturze duchowej. Pojawiają się poglądy redukcjonistyczne, obniżające pozycję nauk humanistycznych (redukcjonizm mechaniczny, fizjologiczny czy cybernetyczny [cybernetyczny?]) powodują, że teorie ewolucji, struktury DNA i prawa rządzące neuronami w mózgu starają się wyjaśnić wielkie problemy humanistyczne i społeczne. Edukacja w wymiarze humanistycznym powinna pomagać w przygotowaniu do takiego pełnienia ról społecznych i zawodowych, w którym człowiek jest w zgodzie z sobą samym i innymi ludźmi.

Szczęście człowieka – pedagoga polega nie tylko na tym, aby służyć cywilizacji i przyczyniać się do jej rozwoju, ale także i na tym, by umieć w niej żyć. Edukacja permanentna zdaje się sprzyjać wzbogacaniu człowieka, człowiek jednowymiarowy jest istotą, która nie wymaga żadnej edukacji, a już w żadnym stopniu edukacji bezinteresownej. Jego życie wypełnia się w granicach funkcjonowania, poszukiwania zysku i władzy²⁰.

Bardzo często mówi się o społeczeństwie wychowującym, stanowiącym podstawę nieustającego kształcenia się wszystkich obywateli – jest to jednak określenie chyba nie

¹⁶ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2001, s. 108–109.

¹⁷ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność...*, s. 118.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2005, s. 47.

²⁰ B. Suchodolski, *op. cit.*, s. 55.

do końca prawdziwe, mylące i złudne, ponieważ problemy wyboru i wartości życia znajdują się poza obszarem edukacji realizowanej przez współczesne społeczeństwo.

Obniżył się ostatnio stan wychowania, przejawiający się najczęściej w:

- braku respektu dla prawa i instytucji własnego państwa, szacunku pracy i kultury pracy;
- poszanowaniu cudzej własności, czasu własnego i innych, uznaniu cudzych osiągnięć;
- życzliwości dla obcych;
- młodzież wykazuje orientacje hedonistyczne.

Edukacja przyjmuje najczęściej charakter użytkowy i stanowi o przygotowaniu do życia, zawodu, ewentualnego osiągnięcia kariery, do pełnienia określonych ról społecznych. Wiąże nas z rzeczywistością istniejącą, uczy człowieka posłuszeństwa i szacunku. Aktywność realizowana przez człowieka w sposób spontaniczny i całkowicie swobodny przynosi lepsze wyniki w zakresie zdobytych kompetencji niż działania kierowane wyłącznie zasadą umiętności. Nie każda ludzka działalność może podlegać planowaniu, a niektóre jej składniki winny być inspirowane twórczością. Życie ludzkie nie jest podporządkowane wyłącznie stąpaniu po drabinie sukcesu. Edukacja przyczynia się do przewycięzania schematów i przymusu, proponuje wizje alternatywne w stosunku do rzeczywistości istniejącej. W edukacji można zauważyć dwie przeciwstawiające się orientacje. Pierwsza winna umożliwić człowiekowi budowanie własnego życia społecznego i jednostkowego, przeciwstawiając się przymusowi. Druga orientacja oznacza dążenie człowieka do wolności, a stosunek pomiędzy przymusem a wolnością wyznacza kierunek edukacji. Obecnie silniejszy akcent jest stawiany na to wszystko, co oznacza sukces, co utożsamia się z sukcesem osiąganym przez ludzi w walce z różnymi rodzajami przymusu. Aby bardziej zrozumieć sens obydwu orientacji, należy rozstrzygnąć podstawowe antynomie między społeczeństwem istniejącym a tym, które się tworzy.

Zadaniem prof. Bogdana Suchodolskiego²¹, edukacja współczesna jest bardziej nastawiona na strategię posłuszeństwa i adaptacji. Gdy mówimy o konieczności wprowadzenia młodych pokoleń do życia społecznego, zakładamy, że chodzi tu o posłuszeństwo uznanym normom i modelom, dobrze zorganizowanym instytucjom. Trzeba zauważyć z jednej strony, że istnieją programy racjonalne, użyteczne, pragmatyczne, z drugiej, pojawiają się programy stanowiące wizje, idee utopijne, alternatywne. Orientacja życia w kierunku twórczości i alternatywy wobec tego, co istnieje jest drogą lepszą, ale niebezpieczną (konflikt między wiernością i twórczością, między adaptacją i innowacją, między akceptacją tego, co istnieje i alternatywą tego, co zdarzyć się może), staje się szczególnie ostry w naszej epoce.

Na płaszczyźnie życia codziennego, na której odbijają się przekształcenia ekonomiczne i polityczne, nastąpiło załamanie dotychczasowego systemu reguł określających zachowania społeczne w rodzinie, szkole, środowisku lokalnym czy też na szeroko pojmowanej niwie życia społecznego. Towarzyszy temu wzrost bezrobocia, które jest teraz postrzegane przez obywateli jako szok i poczucie beznadziejności i niepewności jutra. Znacząca ich część, która uprzednio z ogromnym zadowoleniem przyjęła upadek systemu komunistycznego, znajduje się obecnie w stanie deprawacji spowodowanej utratą stabilności i pewności jutra, jak również znaczących świadców ze strony państwa, dotąd uważanych za należne. Skutki transformacji są zatem bardzo znaczące, nie dotyczą tylko sfery ekonomicznej, ale nade wszystko mają charakter psychologiczny. Znamienną bezpośrednią konsekwencją wciąż dokonującej się transformacji systemowej w Polsce od 1990 roku jest anomia społeczna.

Termin ten został wykreowany i rozpropagowany w teoriach socjologicznych. W naukach społecznych określa się nim stan utraty orientacji przez społeczeństwa, gru-

²¹ *Ibidem*, s. 35–36.

py, warstwy lub klasy społeczne. Zaznacza się to zarówno w kulturze (rozkład wartości i norm), jak i w strukturze społecznej (rozkład więzi). Inaczej mówiąc, anomia jest przejawem patologii społecznej, dezintegracji i swoistej choroby społecznej. Jest to stan społeczny, w którym jednostki społeczne wobec narzucanych przez społeczeństwo celów czy wartości wymagających realizacji, nie mają możliwości ich zrealizowania czy uzyskania za pomocą społecznie akceptowanych środków, czyli zgodnie z przyjmowanymi w społeczeństwie normami. W szerszym rozumieniu anomia oznacza pewnego rodzaju stan niepewności i zagubienia w systemie aksjonormatywnym, spowodowanym najczęściej jego transformacją. Jednostka społeczna w stanie anomii nie potrafi ocenić, których norm przestrzegać i jakie wartości internalizować. Prowadzić to może do pojawienia się w społeczeństwie takich zachowań dewiacyjnych, jak bunt czy wycofanie, a w konsekwencji do przejawów patologii społecznych²².

Pojawiają się napięcia emocjonalne (stany lękowe), które mogą prowadzić do regresu człowieczeństwa i zapaści wyższej kultury. Obserwujemy zmienność ekip decyzyjnych, chaos, dyletanctwo czołowych polityków w kwestiach edukacji. Większość nie umie dostosować się do tempa i zakresu zmian otoczenia. Psychika człowieka, wzory jego zachowań zależą od: przekazu genetycznego, przekazu socjokulturowego, własnej aktywności psychicznej. Naturę ludzką Józef Kozielecki²³ ujmuje w kategoriach „wielkiej trójki”, na którą składają się: geny (biologicznie i filogenetycznie wyznaczona natura człowieka), memy (przekaz socjokulturowy, społeczna natura człowieka, ukształtowana historycznie), samorozwój i samodoskonalenie (osobista aktywność psychiczna, wynik doświadczeń biograficznych), decydujące o autokreacji i kreowaniu świata rozwijającego się w sposób bezpieczny dla jego „mieszkańców”.

Żyjemy w czasach, w których problem wartości, problem dobra i zła niewielu ludzi interesuje. Należy poznać siebie i dopiero zrozumieć innych (magia etykietek: „my”, „oni”, „inni”). Pryśł romantyczny mit, że dziecko z natury jest dobre i zdolne do samorozwoju, jeżeli tylko stworzymy mu niezbędne warunki wzrostu. Rodzina, szkoła i Kościół tracą gwałtownie na sile na rzecz grupy rówieśniczej i mass mediów (gry komputerowe, kolorowe magazyny, widowiska sportowe i muzyczne). Grupa rówieśnicza staje się niebezpiecznym wychowawcą (zachowania agresywne, hedonistyczne i konsumpcyjne).

Żyjemy w świecie różnych wartości. Życie człowieka polega na nieustannym dokonywaniu wyborów. Dzisiaj zwraca się dużą uwagę na potrzebę edukacji aksjologicznej, prowadzącej do świadomego wybierania wartości przez ludzi i określania ich hierarchii jako podstawy konstruowania własnej filozofii życiowej, aspiracji zawodowych i preferowanych stylów życia.

Koncepcje aksjologiczne wpływają na cele edukacyjne (wychowawcze), ponieważ:

- aksjologia daje ogólny pogląd na widzenie świata wartości;
- jest wyznacznikiem celów edukacji w dużych i małych grupach społecznych;
- coraz więcej uwagi zwraca na indywidualne systemy i hierarchie wartości.

Nadrzędną wartością w ujęciu współczesnej aksjologii jest człowiek, jego życie, rozwój umysłowy, fizyczny, samorealizacja, wolność, tożsamość, podmiotowość²⁴.

Pojawia się kryzys norm życia społecznego i jakości życia (szybkie życie, doraźne zadowolenie, lekkość życia). Szkoły wciąż opuszcza spora grupa funkcjonalnych analfabetów (nie rozumieją poleceń, czytanie bez rozumienia). Dzieje się tak dlatego, że szkoła dostarcza przede wszystkim wiedzy pamięciowo-alfabetycznej, fragmentaryzującej informację, których nie da się scalić w operatywną wiedzę.

²² E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 2000; H. Kwiatkowska, *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*, Gdańsk 2005; R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.

²³ J. Kozielecki, *Zaduma nad możliwością ulepszenia człowieka*, w: *Humanistyka przełomu wieków*, Warszawa 1999, s. 118–120.

²⁴ T. Lewowicki, *Przemiany oświaty*, Rzeszów 1994, s. 19.

Deficyt zasobów życia można więc i trzeba usuwać zwłaszcza poprzez upowszechnianie i odpowiednie stymulowanie intelektualnej aktywności twórczej. Wymaga to jednak zmiany dominującego w polityce systemu wartości z egoistycznego na egalitarny-ekohumanistyczny oraz zbudowania informacyjnych podstaw ekonomiki alternatywnej, kierującej się dobrem wspólnym, czyli ekonomiki ekohumanistycznej²⁵.

Ekohumanizm to partnerskie współdziałanie dla dobra wspólnego – wszystkich ludzi, społeczeństw wysoko rozwiniętych i pozostałych w rozwoju w tyle, bogatych i biednych, ich następców oraz środowiska przyrodniczego – powszechnie wspomagane nauką i wysoką techniką²⁶.

Kryzys globalny wynika z niedojrzałości etycznej zwłaszcza bogatych, tzw. wysoko rozwiniętych społeczności oraz – co brzmi paradoksalnie – niedorozwoju nauki i techniki. Kryzys ten można przezwyciężyć w sposób zgodny z interesem zarówno bogatych, jak i biednych części światowej społeczności poprzez odpowiedni (ekohumanistyczny, czyli zgodny z dobrem wspólnym – wszystkich ludzi oraz środowiska przyrodniczego) dalszy rozwój nauki i techniki oraz upowszechnianie ich osiągnięć²⁷.

Do przywrócenia światowej społeczności zdolności rozwoju szczególnie niezbędna jest zmiana sposobu gospodarowania oraz dzielenia jego efektów. Aby w tym celu właściwie zmienić ekonomikę, dostosować ją do wymagań efektywnego i dla dobra wspólnego wykorzystywania osiągnięć wysokiej nauki i techniki, trzeba pilnie uświadomić sobie groźne konsekwencje konserwatywnej kontynuacji obecnych, przestarzałych już, egoistycznych i liberalnych form życia i gospodarowania²⁸.

Utrzymanie możliwości niesprawiedliwego bogacenia się: spekulacyjnego przywłaszczania efektów pracy innych ludzi, zwiększania majątku bez twórczego, innowacyjnego wkładu w dobro wspólne, a nawet kosztem bezwzględnej degradacji społecznego lub przyrodniczego środowiska musi współcześnie doprowadzić do regresu człowieczeństwa. Jego nieuchronnym następstwem będzie ekologiczny holocaust, czyli fizyczne eliminowanie przez silniejszych – w brutalnej walce o dostęp do deficytowych zasobów – słabszych części światowej społeczności: cywilizacji, narodów i warstw społecznych, a następnie upadek ludzkości²⁹.

Regres człowieczeństwa to ograniczanie wykorzystywania ludzkiego intelektu oraz duchowości w działaniach na rzecz życia gatunku ludzkiego i jego środowiska przyrodniczego. Będzie się on przejawiał pomniejszaniem ludzkiej świadomości, a także tym, że silniejsi będą coraz bardziej przedmiotowo traktować ludzi słabszych. Będzie mu towarzyszyło zawłaszczanie zasobów i efektów pracy słabszych części rodziny ludzkiej, ograniczanie tym słabszym dostępu do informacji, a zatem osłabianie więzów społecznych, pomniejszanie zakresu partnerskiej współpracy, atomizowanie słabszych społeczności, pozbawianie ich zdolności asertywnych³⁰.

O narastaniu zagrożenia regresem człowieczeństwa będą świadczyć m.in. coraz bardziej powszechne, nasilające się patologiczne ludzkie zachowania – niszczące społeczne lub przyrodnicze otoczenie, a także wzrost strukturalnego bezrobocia – na domiar traktowanego jako zjawisko normalne, nie zaś patologiczne. Wraz z regresem będzie marnotrawiona istotna część dotychczasowych, a wciąż przydatnych wytworów ludzkie-

²⁵ L. Michnowski, *Czy regres człowieczeństwa?*, Warszawa 1999, s. 8.

²⁶ Taki ekohumanistyczny system wartości zawiera rezolucja uchwalona w 1992 r. w Rio de Janeiro na konferencji ONZ „Środowisko i Rozwój” (podpisana przez polską delegację rządową, której przewodniczył prof. Stefan Kozłowski). Zob. *Dokumenty końcowe konferencji narodów zjednoczonych Środowisko i Rozwój, Rio de Janeiro, 3–14 czerwca 1992*, Warszawa 1993.

²⁷ L. Michnowski, *op. cit.*, s. 9.

²⁸ *Ibidem*, s. 9.

²⁹ Pojęcie „holocaust ekologiczny” zob. Jan Paweł II, *Naucz, Nie lękajcie się prawdy*, Kraków–Ząbki 1997, s. 186. „Holocaustom ofiara całopalna, dar ofiarny złożony w całości Bogu przez spalenie”. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, s. 1285 (hasło „całopalenie”). *Holocaust*, w: *Słownik angielsko-polski*, t. 1, Haga 1961, s. 473.

³⁰ L. Michnowski, *op. cit.*, s. 17.

go intelektu i duchowości oraz dóbr natury. Regres człowieczeństwa będzie się także przejawiał świadomym wykorzystywaniem potencjału intelektualnego i naukowo-technicznego ludzkości.

Wielkie tempo zmian warunków życia spowodowało powstanie jakościowo nowego – powszechnie nieuświadomianego – współcześnie podstawowego czynnika destabilizacji życia społeczno-gospodarczo-przyrodniczego. Tym silnie kryzysogennym czynnikiem jest szybko postępujący, wraz z rozwojem nauki i wzrostem zastosowań techniki, proces dewaluacji, dezaktualizacji, moralnego starzenia się, moralnego degradowania, moralnej destrukcji form życia dotąd sprawnie je podtrzymujących, a wypracowanych dla innych – niż aktualne – jego uwarunkowań³¹.

Przykładem groźnych skutków destrukcji moralnej, dezaktualizacji może być nieskuteczność tradycyjnych form leczenia, gdy postać środowiska człowieka, m.in. pola elektromagnetycznego (na skutek nadmiernego „smogu elektromagnetycznego” lub zmniejszenia bioróżnorodności), będzie już radykalnie inna od tej, przy której gromadzo doświadczenia wykorzystywane obecnie w medycynie³².

Wynikiem moralnej degradacji egoistycznej liberalnej ekonomiki jest zagrażająca życiu człowieka postępująca bezwzględna degradacja przyrody³³.

U podstaw obronnej strategii może się znajdować fałszywa świadomość informacyjna. Zafascynowanie superkomputerami i robotami – bez wiedzy o faktycznych możliwościach tych wytworów ludzkiego intelektu – może prowadzić do przekonania, iż z pomocą środków komputerowej automatyzacji wspomagania życia będzie można zrezygnować z pracy dotąd przedmiotowo traktowanych ludzi. Wszak automaty nie buntują się, nie strajkują, są znacznie bardziej ekooszczędne, zużywają mniej deficytowych zasobów naturalnych itp. Po co utrzymywać wielkie armie „roboli” czy – ułatwiających wyzysk pracy – bezrobotnych, jeśli zamiast tych armii „podludzi” postawi się zautomatyzowane bezładne wytwórnie? Można by je nawet lokować pod ziemią, aby nie degradowały zieleni przyrody oraz nie naruszały poczucia estetyki „nadludzi”, automatycznie obsługiwanych tymi środkami komputerowej robotyzacji³⁴.

Do przezwyciężenia kryzysu globalnego konieczne jest ukształtowanie jakościowo nowych, dostosowanych do współczesnej sytuacji zmian, form życia ludzkiego. Powinny one umożliwić:

- zmniejszenie zbędnego zużywania aktualnie dostępnych zasobów życia;
- przyspieszenie dostępu do alternatywnych źródeł zasobów życia, w miejsce nieodwracalnie zużywanych;
- przewidywanie zagrożeń życia ludzi i przyrody oraz wyprzedzające ich eliminowanie;
- uaktywnienie i zasadnicze zwiększenie potencjału intelektualnego i duchowego ludzkości³⁵.

Abymy zmienić świadomość na ekohumanistyczną, czyli stworzyć możliwość powszechnego podejmowania działań zgodnych z dobrem wspólnym, trzeba nie tylko zbudować informacyjny system poznawania kompleksowych i dalekosiężnych ich skutków. Trzeba także dokonać zmiany ekonomiki na preferującą działalność ekospołecznie użyteczną.

Abymy zmienić obecną ekonomikę na ekonomikę ekohumanistyczną, należy również opanować umiejętność przewidywania i wymiernego wartościowania kompleksowych skutków działalności społeczno-gospodarczej i innych zmian w uwarunkowaniach życia.

³¹ *Ibidem*, s.27.

³² *Ibidem*, s. 28.

³³ *Ibidem*, s. 28.

³⁴ *Ibidem*, s. 57.

³⁵ *Ibidem*, s. 73.

Bez tego nie może być mowy o sprawiedliwości ekospołecznej jako mechanizmie stymulowania powszechnej intelektualnej aktywności twórczej.

Rozwój człowieczeństwa wymaga stworzenia możliwości intelektualizacji oraz uduchowienia życia społeczno-gospodarczego. Konieczne jest szybkie wdrożenie ekohumanistycznego systemu wartości i na jego podstawie ekonomiki ekohumanistycznej. Wymaga to licznych prac przygotowujących zarówno polską, jak i międzynarodową społeczność do osiągnięcia trwałego rozwoju.

Najważniejsze dziedziny, których powinny dotyczyć prace na rzecz rozwoju człowieczeństwa, to:

- system oświatowo-wychowawczy;
- system informacyjny;
- system wytwarzania;
- system polityczny;
- system ekonomiczny.

System edukacyjny powinien zapewniać wykształcenie młodzieży oraz dominujący udział w życiu społecznym. Powinien on kształtować intelektualną samodzielność, krytycyzm i kreatywność, zawodową elastyczność, umiejętność współdziałania w naukowym poznawaniu i przekształcaniu rzeczywistości oraz odpowiedzialność za środowisko społeczne i przyrodnicze, czyli ekohumanistyczny stosunek do tego środowiska, w tym empatię. Istotną częścią programu nauczania powinna być wiedza o sterowaniu procesem życia Ziemi, jego uwarunkowaniach i formach, niezbędna do podtrzymywania trwałego rozwoju ludzi i środowiska przyrodniczego³⁶.

System informacyjny powinien umożliwiać przewidywanie i wymierne wartościowanie skutków ludzkiej działalności i innych zmian w uwarunkowaniach życia. Podstawowym elementem systemu informacyjnego powinien być powszechnie dostępny system dozoru symulacyjnego przebiegu procesu życia społeczno-gospodarczo-przyrodniczego, w tym konsekwencji aktualnie prowadzonej polityki. System informacyjny powinien także umożliwić uspołecznienie procesu naukowego poznawania rzeczywistości oraz wykorzystania osiągnięć nauki w aktywności twórczej. Powinien on również umożliwiać powszechną ekospołecznie użyteczną pracę, w tym znaczny udział telepracy.

Do skutecznego przewyciężenia licznych niepokoїв i zagrożeń w edukacji dla bezpieczeństwa należy w pierwszej kolejności doprowadzić do zwiększenia liczby ludzi innowacyjnie twórczych, intelektualnie aktywnych. Zatem współczesna edukacja dla bezpieczeństwa musi sama się zmieniać. Musi promować wychowanie innowacyjne, twórcze. Powinna być w coraz szerszym zakresie edukacją dla twórczości, zakładającą formowanie ludzi zdolnych do rozwijania, wzbogacania dotychczasowego zasobu społecznego doświadczenia we wszystkich jego zakresach.

Tensions and anxiety in the education for safety

Summary

Subject matter of the article enrolls in the process wide for the safety directly to the understood education. The analysis of basic threats influencing the quality of the education is his aim. The author seeks relationships and dependence among the significative area of the safety and his threats. The row of factors making impossible creating the safe environment represents on this background. The safety makes up here important value of life and the man work. And the process of active and creative adapting oneself to understood wide life situation, behaviours and workings in the social environment.

³⁶ *Ibidem*, s. 79.